

17 02 2024 Marian – Świadectwa Izraela i świadectwa Społeczności wywołanych w Jezusie Chrystusie cd

17 02 2024 Marian – Świadectwa Izraela i świadectwa Społeczności wywołanych w Jezusie Chrystusie cd

List do Galacjan 3,25-29: „A gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod opieką przewodnika. Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa.” To jest ta wiara właśnie. Masz wiarę, przyjmujesz. Nie masz wiary – nie przyjmujesz. Wszyscy jesteśmy synami przez wiarę w Jezusa Chrystusa, „Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie. A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy.” Przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

Dobrze nam znany tekst, który ponownie przypomnimy, 2Koryntian 5,14-17: „Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli; a umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony. Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy. Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe.” Widzicie jakie to proste, jak prosty wykład, bo to jest tak proste, bo to dzieje się przez wiarę - wierzysz, masz, jesteś, korzystasz, Duch Święty potwierdza, owocujesz nie na zasadzie jakichś wyczynów, tylko na zasadzie uwierzenia. Ale żeby uwierzyć, to jest dopiero Boży dar. Wydawałoby się, takie proste. A zobaczcie jak mało ludzi to bierze.

List do Kolosan 2,12: „Wraz z nim zostaliście pogrzebani w chrzcie, w którym też zostaliście wespół wzbudzeni przez wiarę w moc Boga, który go wzbudził z martwych.” Przez wiarę wzbudzeni, przez uwierzenie. Bo Bóg to uczynił. Ale teraz czy ty wierzysz, że jesteś nowym stworzeniem? Czy ty wierzysz, że umarłeś wraz z Chrystusem i z Nim wstałeś z martwych? Czy ty wierzysz w to? To jest najważniejsze. Sprawiedliwy z wiary. Nie z wiary żyć będzie, tylko sprawiedliwy z wiary, żyć będzie. Ten, który jest sprawiedliwym z wiary, ten będzie żyć wiecznie. Zobaczcie jakie proste. Wszystko przez uwierzenie. Co tu mędrkować? Wierzysz, albo nie wierzysz. Albo Bóg daje ci dostęp, albo nie daje dostępu, bo to od Boga zależy. Po dwakroć umarli, to byli, ale już nie są. Nie ma już dla nich możliwości urodzić się powtórnie. Paweł pisał też w Liście do Hebrajczyków; jeżeli w duchowym stanie doznali rozwoju i skosztowali duchowych wartości, gdy odpadli, nie ma już możliwości. Nie jest to więc zabawa, że pobawię się. To jest świadomość, że to Bóg o tym decyduje. On daje. Ale ilu Izraelitów poginęło dlatego, że zlekceważyli sobie to co On im dał. Gdy więc masz wiarę i korzystasz z tego i w twojej naturze, i myśleniu jest decydowanie jak dziecko Boże decyduje, to pilnuj tego, bo to jest skarb, to jest Boży dar.

1List Piotra 1,3-5: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa,” Urodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. „ku dziedzictwu nieznikomemu i nieskalanemu, i niezwiędłemu, jakie zachowane jest w niebie dla was, którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie, przygotowane do objawienia się w czasie ostatecznym” Oni to wszystko wiedzieli. Skąd apostołowie to wiedzieli? Mieli objawienie, tak samo jak apostoł Paweł miał objawienie Jezusa Chrystusa, kim jest i co jest w Chrystusie Jezusie. I on za nic uznał swoją sprawiedliwość, bo ze swoją

sprawiedliwością nie mógł być dzieckiem Boga, ale ze sprawiedliwością Chrystusa, tak. Zostawił więc swoją, żeby przyjąć Chrystusa.

Czy ty to samo zrobisz? Ludzie zbierają swoją sprawiedliwość. Czy zostawisz ją, żeby przyjąć doskonałą sprawiedliwość w Chrystusie? Dzieci Boże mają doskonałą sprawiedliwość. Paweł mówi, żeby nie być w Nim ze swoją sprawiedliwością – ‘Panie, ja jestem taki lepszy od innych, lepiej mówię, albo lepiej wymyślam, albo jeszcze coś;’ tylko całkowicie dzięki Niemu – dzięki Niemu umarłem, dzięki Niemu wstałem z martwych, dzięki Niemu dzisiaj żyję, dzięki Niemu jestem już po prawicy Boga, dzięki Niemu kiedyś wejdę do domu Ojca. Wszystko dzięki Jezusowi Chrystusowi, dzięki temu, co On uczynił. Czy ty tak wierzysz? Jeżeli tak, to jesteś dzieckiem Bożym. Jeżeli dalej próbujesz po swojemu, mataczysz. To jeszcze nie jest to. To musi być potwierdzone, to Duch Święty musi widzieć. Tak, to jest właśnie to. To trzeba koniecznie potwierdzić, bo to jest prawda. Duch Święty zawsze potwierdza prawdę.

Dlaczego o tym teraz też mówimy? Gdyż gdy przyjdzie antychryst, on przyjdzie wśród wielu znaków i rzekomych cudów. Ludzie będą pod wrażeniem tego, co on czyni, nawet ogień będzie z nieba ściągając. Będzie czynić naprawdę niesamowite rzeczy. Wielu za tym pójdzie, bo będą uniesione emocje. Wielu też z tych, którzy nie miłowali prawdy, wpadną w obłęd, w który Bóg ich wprowadzi i też za nim pójdą. Świat więc i wszyscy spośród wierzących, którzy nie miłowali prawdy, dla których ta prawda niewiele znaczyła przy codziennym życiu, też zostaną zwiedzeni przez diabła i pójdą za nim. Pozostaną tylko dzieci Boże, które rozeznają się w tym. Czego diabeł nie będzie mógł zrobić? Zmienić natury w człowieku. Cuda będą się działy, ale ci ludzie nadal będą mieli starą naturę, nadal będą złośliwi, nadal będą zawistni, nadal będą kombinatorscy, będą grali role, będą aktorami. Tak jak ich ojciec diabeł, tacy będą. Ich natura pozostanie dalej nie zmieniona.

I na tym polega różnica między Chrystusem, a antychrystem. Chrystus przyszedł wśród wielu znaków, cudów, ale On zmienia naturę człowieka na Bożą, na czystą, na świętą. Diabeł przyjdzie wśród wielu znaków i rzekomych cudów, ale on w żaden sposób nie zmieni natury, bo jemu nie chodzi o zmianę natury, jemu chodzi o zwiedzenie ludzi. Kiedy więc napotykasz na znaki i cuda, to musisz mieć świadomość – patrzysz czy zmienia się natura. No nie, nie zmienia się natura. Dlaczego to dzieje się? Bo diabeł nie może stworzyć nowej ziemi i nowego nieba. Diabeł ma zakres działania tylko w starym wymiarze na tej ziemi. On musi więc stworzyć królestwo antychrystyczne, które ma wyglądać jak Chrystusowe, ale ono będzie nadal na tej ziemi i ono będzie ze starą naturą człowieka. Po tym rozeznasz, że to jest antychryst. Bo jak nadepniesz na odcisk takiego dziecka antychrystycznego, to zobaczysz jak on ci się odwdzięczy. I zaraz będziesz wiedzieć, że cuda, tak, to wy macie pełno, ale coś z waszą naturą nie tak. Musi więc skończyć się nerw, złośliwość. Pan przyszedł uwolnić nas od naszych naturalnych złośliwości. ‘Nie odgryzę się dziś, odgryzę się jutro, poczekam spokojnie. Kiedyś w końcu doznam, że ty coś tam zrobiłeś i wtedy ci przyłożę. Będę chodzić i tylko czekać kiedy ci się noga podetnie’. I już wiadomo kim jestem. A kiedy nie myślę wcale o tym i wcale nie myślę wykorzystywać, gdyby nawet coś ci się nie powiodło, to kim jestem? No właśnie, to jest ta natura i ona świadczy o tym, że jesteśmy dziećmi Boga.

Diabeł więc nie będzie głosić pokuty z grzechów, nie będzie porzucania grzechów. Wszyscy razem będą grzeszyć i cieszyć się. Będą mieli bardzo dobrze zorganizowane wszystko dla ciała; uzdrowienia, różne rzeczy, nawet jakieś chrzty tak zwanym Duchem Świętym, będą duchowo znaczeni. Różne rzeczy będą się działy, ale nie będzie pokuty, nie będzie porzucania grzechów. Wielu nabierze się na to, bo będą myśleć sobie: no nie, niemożliwe, żeby to nie było od Boga. Takie rzeczy czynić można tylko od Boga. Tak, Bóg pozwolił na to. Ale dzieci Boże nie dadzą się oszukać, gdyż są według tej nowej natury. My zdajemy sobie sprawę, że diabeł niczego nie zmieni na lepsze. To nic nie zmienia na lepsze. Ta ziemia jak żyła w ciemnościach, będzie dalej żyła w jeszcze głębszych ciemnościach. Jak była zarządzana przez zło, będzie

zarządzana przez zło jeszcze bardziej. Dzieci Boże, które są światłością w Chrystusie i chodzą w światłości, od razu rozeznają, że to nie jest Chrystus. On będzie mówił jak baranek, ale będzie działać jak smok. Nie będzie tam oczyszczenia, nie będzie uświęcenia.

Powiedzcie ilu wierzących ludzi nie przeżywa pokuty, oczyszczenia, porzucenia grzechów. Nadal nie mają niebiańskich papierów, nie mają paszportu. Muszą to zweryfikować, jest jeszcze możliwość, gdyż gdy Chrystus umarł, to wszyscy umarli, wszyscy umarli. Jest więc możliwość przyjść po swoją śmierć, zgłosić się po skończenie swojego działania. Ale możesz działać do końca, twoja wola, twoja wola, Bóg nie zabiera ci możliwości, możesz pozostać, możesz odrzucić Ofiarę Jego Syna i dalej żyć po swojemu. Albo przyjąć ją; czy młody, czy stary, nie ma znaczenia. Albo ratujesz się i kończysz swoje życie, i Chrystus daje ci Swoje, albo dalej pilnujesz się swego życia i niestety twoja droga, to jest szeroka droga.

Wszystko, co przyniesie antychryst będzie połączone z tą ziemią, tam nie ma nieba. Dzieci Boże nie łączą nadziei z tą ziemią, tak? My łączymy nadzieję z nową ziemią, my czekamy na nową ziemię, my nie mamy tu ojczyzny. Gdy przyjdzie antychryst stworzy tu ojczyznę, ale dla zwiedzionych. A dzieci Boże nie wejdą w to, bo my nie mamy tu ojczyzny. Nasza ojczyzna jest tam, w górze.

Diabeł więc wśród wielu znaków, naprawdę poruszających działań i potężnych kazań zwiedzie, oszuka. Jeżeli będzie próbował zwieść i wybranych, pewnie dużo będzie używał z Biblii, ale bez Ducha Bożego, bez możliwości upamiętania. Tak jak oni, wychodzili na kazalnicę Mojżeszową, głosili, głosili, schodzili i dalej robili swoje. To też będzie taki teatr; dużo mówimy, dużo czytamy, a potem i tak robimy swoje, bo to jest takie abstrakcyjne. Będzie więc miał swoją jedną religię ogólnoswiatową, gdzie diabeł będzie czczony jako Bóg, a antychryst jak Chrystus i ludzie będą mieli poczucie, że są jak w raju. Wszystko będzie dla ich przyjemności, dla ich zadowolenia. Będzie tylko taka grupka ludzi, którzy dziwnie nie będą chcieli tej przyjemności, ani tego zadowolenia, którzy będą szczęśliwi zupełnie z czego innego. I ta grupka będzie stale przeszkadzać tym ludziom w tym ich raju i będą chcieli koniecznie usunąć tą grupkę, żeby mieć w końcu całkowity spokój na ziemi. I nie dadzą rady, gdyż nim by usunęli ostatniego chrześcijanina, wróci Chrystus i skończy się cały cyrk, cały teatr. I On jednym tchnieniem Swoich warg, zniweczy dzieła diabelskie.

Mamy więc to wszystko opisane w Biblii i musimy o tym wiedzieć. Ale dzisiaj my musimy żyć jako dzieci Boże. Nic nie pomoże, że my wiemy, że to jest napisane w Biblii, a nasza natura pozostanie stara. To nic nie pomoże. Jezus nie przyjdzie po grzeszników, On przyjdzie po świętych, oddzielonych. Dzieci Boże są to więc święte dzieci. Dzieci diabła, to grzeszne dzieci. Dlatego tak bardzo konieczne jest to, żebyśmy nie dali się zwieść, nie dali się oszukać.

1Jana 2, 18.19: *„Dzieci, ostatnia to już godzina. A słyszeliście, że ma przyjść antychryst, lecz oto już teraz wielu antychrystów powstało. Stąd poznajemy, że to już ostatnia godzina. Wyszli spośród nas, lecz nie byli z nas. Gdyby bowiem byli z nas, byłiby pozostali z nami. Lecz miało się okazać, że nie wszyscy są z nas.”* Zobaczcie, że ci, którzy działają w duchu antychrystycznym, są ludźmi ochrzczoneymi. Może nawet i ochrzczoneymi według ich tabeli Duchem; mówią językami, czynią różne rzeczy, ale nie mają zmienionej natury. Są między wierzącymi ludźmi, potem wychodzą i tworzą coś nowego, coś innego, coś, co będzie namiastką tego, co zrobił Chrystus, ale tam nie będzie Chrystusa, tam będzie zwiedzenie, tam będzie oszukiwanie, tam powstaną nauki, które nie są Chrystusowymi naukami, które są naukami władcy ciemności, który chciałby zrównać się z Najwyższym. Nie mogąc w rzeczywistości, chce zrównać się w takim nauczaniu, żeby ludzie go takim przyjęli, żeby go czcili jak Boga, żeby go słuchali, bo on będzie dobrze pracować w kierunku ciała. Stąd w różnych miejscach pojawiły się i jawią się takie rzeczy jak to, że jakiś zbór specjalizuje się w takim sporcie, a drugi zbór w innym sporcie, a inny w innych rozrywkach. I zależy

jakie rozrywki są ci bliższe, do takiego zboru sobie pójdziesz. Tam działa duch antychrystyczny. Tam nie ma Chrystusa, tam jest ciało, tam jest czytana Biblia, są jakieś śpiewania i inne rzeczy, ale nie ma pokuty, nie ma porzucenia zła, nie ma nowej natury, nie ma w ogóle mowy o nowej naturze. Tamci w duchu antychrystycznym stworzyli przeciwność Kościoła i tam nie ma Chrystusa, ani oczyszczania, ani uświęcania. Tam jest zadowolenie. To już działa. A jeśli ktoś nie zgadza się z tym, to póki można było, to go palono, ścinano, wycinano, żeby takich wyeliminować, żeby ci, którzy żyją w tym zorganizowanym antychrystycznym, religijnym świecie, nie byli niepotrzebnie oświeceni Bożą prawdą, żeby im w ogóle nie uświadamiano, że oni są w złym miejscu, żeby oni cały czas myśleli, że to jest bardzo dobre miejsce; wiary ojców naszych nie sprzedamy, za nic nie oddamy. Mamy to, przez to przechodzimy; ona jest nasza, ona wszystko załatwi nam u Pana Jezusa i my nie oddamy tego, my to mamy. Oszukaniec. Ją czczono już przecież i w Starym Testamencie; napisane jest, że placki jej pieczono. Jak ludzie do niej należeli, to było im lepiej, jak do Boga zwracali się, to było im gorzej. To było już wtedy. Ale to napisał już Jan, że wyjdą spośród nas, spośród wierzących i stworzą zupełnie antychrystyczną religię, w której ludzie będą mieli poczucie, że ratują się.

Pamiętaj, jak się twoja natura nie zmieni, to nie uratujesz się, nie masz szansy. Musi być zmiana natury, musi człowiek przejść z jednego dziedzictwa do drugiego dziedzictwa. To jest bardzo ważne. Jeżeli nie ma zmiany natury, musi nastąpić zmiana natury. I to jest w tym momencie dla ciebie najważniejsza sprawa. Wszyscy umarliśmy, ale ty też musisz umrzeć, musisz przyjąć swoją własną śmierć i skończyć z patrzeniem na to, co ludzie wobec ciebie, jak ty się spodziewasz czegoś po ludziach. Żeby się nie urażać, nie zrażać, nie mówić: A ja na was tak liczyłem. Kto liczy na ciało to co, to co? Przeklęty jest. Po co bawić się w takie – a ja liczyłem na was, a wyście mnie zawiedli, kim wy jesteście w końcu, itd. To liczyłeś, głupku, na ciało? Toś się przeliczył, już od kiedy zacząłeś liczyć na ciało. Ciało zawodzi, Bóg nie zawodzi. Jeżeli więc jest to prawdziwe, to ty liczysz na Boga, nie na ciało; że Bóg w tym człowieku coś zrobi, a nie, że ty zrobisz, że tobie się powiedzie. Możesz mówić prawdę, ale jeśli tej prawdy Duch Święty nie wniesie do środka, to co? To odbije się od tego człowieczeństwa, tego starego Adama, czy starej Ewy. To jest ważne więc. Wyszli spośród nas, ale nie byli z nas, bo założyli coś, co nie jest pod Głową Chrystusa. I dosyć szybko to zaczęło się dziać. Zwróćmy uwagę na Dzieje Apostolskie 20, 29-31: *„Ja wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając trzody, nawet spomiędzy was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy antychrystyczne, przewrotne,”* To jest syn przewrotności. *„aby uczniów pociągnąć za sobą. Przeto czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami napominać każdego z was.”* On nie bawił się w to, żeby ludziom sprawiać przyjemność. On mówił im prawdę i mówi: Pamiętajcie, ja teraz odchodzę, ale będziecie musieli przejść przez doświadczenie, wpadną między was wilki drapieżne. Wiadomo o kogo chodzi – ci, którzy pozostali pod zakonem i nieśli dalej obrzezanie, jakieś święta i inne dziwne rzeczy; wilki drapieżne. I spośród ich samych powstaną ci, którzy będą mówić przewrotne rzeczy; ‘a, powinniśmy być bardziej tacy ludzcy, bardziej powinniśmy stwarzać sobie przyjemności razem, powinniśmy dbać o nasze przyjemności, nasze siedzenia powinny być wygodne’. Rozumiecie, wygoda, przyjemność, zupełnie co innego. A co spotykasz idąc za Jezusem? Niewygoda, przeciwności, złośliwości, pomówienia, fałszywe oskarżenia. Jezus mówi, że skoro Mnie to spotkało, to też i was to spotka. Prawdziwy Boży Kościół wie o tym i zdaje sobie sprawę, że to nie jest to, żeby ludziom sprawiać przyjemność, tylko, żeby ludzie ratowali się, żeby nie zginęli. Paweł więc mówi, że spośród was wyjdą ludzie mówiący przewrotnie, chcąc pociągnąć za sobą. A za sobą to już nie za sobą, tylko do diabła. Kiedy to stało się? Który to mógł być rok? Sześćdziesiąty? Szybko, bardzo szybko.

To co pisał Jan, to już się działo i dzieje się do dzisiaj, rozbudowane potężnie, potężnie rozbudowane. Zobaczcie jak to kończy się, zobaczcie jak to przygotowuje się na spotkanie z antychrystem, zobaczcie jak to działa w kierunku swojego założyciela. Ale to co z Boga, to ostoi się.

1Koryntian 11, 19: „Zresztą, muszą nawet być rozdwojenia między wami, aby wyszło na jaw, którzy wśród was są prawdziwymi chrześcijanami.” Prawdziwi chrześcijanie są gotowi do pokoju, by znieść przeciwność, nie chcą wojny, nie szukają wojen, nie szukają sporów, nie szukają udowodnienia racji, dążą do pokoju. A ci synowie z tamtego, oni zawsze muszą mieć wojnę, muszą wykazać się, muszą komuś dołożyć, muszą kogoś oskarżyć, że do diabła należy, muszą. To jest ich natura. Oskarżali Pana Jezusa, że działa przez Belzebuba. Przecież to oni sami należeli do niego. Zobaczcie jaki jest diabeł.

Chcesz być więc pewnym tego, że nie pracujesz dla złego ojca? Sprawdź naturę. Jeżeli widzisz sam, czy sama, że twoja natura jest złośliwa, niechętna, zawistna, to nie jest Ojciec w niebie. To jeszcze jest łaska, że można to zobaczyć i przyjść do prawdziwego Chrystusa i prosić Go o to, co On może ci dać. I On jest gotów. On powiedział, że pomoże. Wiemy więc, że antychryst, sługa diabła, posłaniec diabła będzie pracować na tej ziemi i z tej ziemi będzie robić raj. To co mówią u świadków, że na tej ziemi będą mieli raj – to wszystko dzieje się w duchu antychrystycznym. I diabeł działa na tej ziemi, bo on nie ma możliwości stworzyć nowej ziemi. On po prostu musi działać na terenie, który Bóg uczynił. To będzie więc połączone tutaj. Dlatego zawsze pamiętaj gdzie jest twój dom, gdzie jest twoje miejsce. Tam zmierzaj i nie daj się odwieść żadnymi rzeczami. Przyjdzie czas, że nie będzie można kupować, sprzedawać i będziesz dalej szczęśliwym człowiekiem, wiedzącym, że lepiej tutaj na ziemi nie korzystać z dobrodziejstw diabła, niż korzystać. I nie zabraknie ci jedzenia, pamiętaj. Nie będziesz mógł kupować i sprzedawać, a będziesz najedzony. Bo Bóg powiedział; On wie, że tego potrzebujemy w każdym czasie; to nie ma znaczenia. Cudownie więc należeć do Boga.

I to jest to, co musimy mieć – świadomość, że znaki i cuda, wspaniale, pięknie, ale nie zawsze one mówią, że to jest Bóg, że to jest prawdziwe. Diabeł też czyni. Widzimy, pamiętamy Egipt. Co robili ci czarownicy? Dopóki było możliwe, też to robili. Dopiero później kiedy Bóg powiedział: Stop; już nie mogli zrobić tego samego. To są bardzo ważne rzeczy, bo kiedyś gdzieś będziemy musieli spędzić wieczność. I to jest ważne, żeby nie chybić celu, nie pomylić się. Apostołowie ostrzegali i mówili, że spośród was wyjdą ludzie, którzy będą mówić przewrotne rzeczy, ludzie po dwakroć umarli, ludzie, którzy porzucili prostą drogę i zeszli na krętą drogę, ludzie, którzy znają Biblię, ludzie, którzy wiedzą, co jest w Biblii napisane i będą operować Biblią, a będą służyć diabłu. A my musimy mieć świadomość – ziemia i dzieła ludzkie zginą, rozleci się to wszystko. Bóg nie potrzebuje tego. Bóg stworzy nową ziemię i nowe niebo, i tam będą żyły Jego dzieci, wraz z Nim, z naszym Niebiańskim Ojcem. Jako dla dziecka, jest to dla ciebie bardzo cenne informacja. Tam tęsknisz, tam jest twoje serce, tam chcesz się znaleźć, aby być w domu Ojca. I zdajesz sobie sprawę, że jeszcze chwila i to wszystko już wydarzy się i będziesz mógł wejść do tego świętego miejsca, będąc doskonale jak Chrystus dlatego, że dzisiaj jesteś Jego dzieckiem. Nie daj się zwieść i oszukać. To wszystko zginie. Budowanie czegokolwiek tutaj, kosztem swojej wieczności, jest głupotą. Co możesz zrobić dobrego, pożytecznego zrób, a nie rób niczego niepotrzebnego, bo to szkoda czasu. Można mieć ogródek na skale, nie wiadomo jaki, robić zdjęcia, przeglądać, a w sercu mieć taki bałagan, że aż będzie szok. Gdyby zrobić zdjęcie serca, to człowiek by się przeraził, ile diabłów grasuje w tym sercu, w tym „ogródku”. Można mieć dom zrobiony na tip-top, a w środku meble porozrzucone, połamane, nie ma na czym usiąść. Ani miłości, ani wierności, ani uczciwości, ani prawości. Z tego co zewnętrzne ludzie często budują swoją wizytówkę. A serce? A Bóg mówi: Ludzie czystego serca Boga oglądać będą. Patrz, żeby twoje serce było czyste, żeby tam był porządek. Wtedy ten porządek na zewnątrz będzie też taki jak ma być. Mogłbym czytać cały czas teksty biblijne, które mówią o tym. Wiecie, czytacie je, nie będziemy więc specjalnie przedłużać.

List do Hebrajczyków 12 rozdział, wiersze 18-29. I tutaj Słowo Boże kieruje się właśnie do dzieci Boga: „Wy nie podeszliście bowiem do góry, której można dotknąć, do płonącego ognia, mroku, ciemności i burzy” My tam nie podeszliśmy. „ani do dźwięku trąby i głośnych słów, na których odgłos ci, którzy je słyszeli,

prosil, aby już do nich nie przemawiano; nie mogli bowiem znieść nakazu: Gdyby nawet zwierzę dotknęło się góry, ukamienowane będzie. A tak straszne było to zjawisko, iż Mojżesz powiedział: Jestem przerażony i drżący. Lecz wy podeszliście do góry Syjon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalem niebieskiego i do niezliczonej rzeszy aniołów, do uroczystego zgromadzenia i zebrania pierwotnych, którzy są zapisani w niebie, i do Boga, sędziego wszystkich,” To jest niesamowite. Gdy to masz, to jesteś prawdziwie świadomym dzieckiem Boga. „i do duchów ludzi sprawiedliwych, którzy osiągnęli doskonałość, i do pośrednika nowego przymierza, Jezusa, i do krwi, którą się kropi, a która przemawia lepiej niż krew Abła.” My nie podeszliśmy do góry, którą można dotknąć. Myśmy podeszli do tego, co niewidzialne, a co jest niezniszczalne, wieczne. Ta góra będzie zniszczona, ona rozleci się. Ale ta góra, o której tu jest napisane, nie rozleci się. To jest miejsce naszego urodzenia, miejsce naszej wiecznej chwały. „Baczenie, abyście nie odtrącili tego, który mówi; jeśli bowiem tamci, odtrąciwszy tego, który na ziemi przemawiał, nie uszli kary, to tym bardziej my, jeżeli się odwrócimy od tego, który przemawia z nieba.” Zwróćcie uwagę, że gdy jest zgromadzenie dzieci Bożych, to my mamy jedno serce, jedno myślenie, jest w nas jedno uwielbianie. Ale kiedy to nie jest zgromadzenie samych dzieci Bożych, to jest zamieszanie. Jedni myślą o tym, drudzy myślą o tym, jedni tęsknią do tego, drudzy tęsknią do tego. I nie ma złączenia w tym. A wszak Kościół jest jednego serca, jednego myślenia. Tu nie może być rozdwojenia, szukania czegoś innego. Tu nie może być zła. „Ten, którego głos wtenczas wstrząsnął ziemią, zapowiedział teraz, mówiąc: Jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem. Słowa: „Jeszcze raz” wskazują, że rzeczy podlegające wstrząsowi ulegną przemianie, ponieważ są stworzone, aby ostały się te, którymi wstrząsnąć nie można. Przeto okażmy się wdzięcznymi, my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone, i oddajemy cześć Bogu tak, jak mu to miłe: z nabożnym szacunkiem i bojaźnią. Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym.”

Chwała Bogu. To jest najważniejsze, należeć do Niego, być Jego dzieckiem, mieć świadomość jaki jest nasz Ojciec, przyjmować Jego karcenia, dziękować Mu za Jego troskę i opiekę, zawsze wszystko mieć w Jezusie Chrystusie, nigdy nie dać się ściągnąć z powrotem w pazerność, w zachłanność, w cokolwiek. Być zawsze czystym, świętym, zadowolonym, wdzięcznym dzieckiem Boga Żywego, które zmierza do wieczności i w każdej chwili jest gotowe zostawić wszystko i być zabranym z tej ziemi. Z niczym nie łączyć się, z niczym nie ma połączenia. Nie ma czegoś tak ważnego, że gdyby miał przyjść Pan Jezus, to: ‘Panie, ja się jeszcze tym nie nacieszyłem, ledwo wziąłem żonę, no Panie wczoraj ślub mieliśmy, a Tyś dzisiaj przyszedł’. Możesz wrócić. Rozumiecie; ‘kupiłem taki dobry samochód, jeszcze nie zdążyłem wsiąść w niego; Panie przyjdź jutro, chociaż trochę pojeżdżę. Kupiłem taki wspaniały tapczan, jeszcze nie spałem; pierwsza noc, a Tyś przyszedł, Panie.’ Co Pan mówi? Nie odwracajcie głowy, nie wracajcie do tego, zostawcie, to już nie ma znaczenia. To co przyszło w Chrystusie już nie jest cielesne, to jest całkowita zmiana. Tego miłujecie, chociaż Go nie widzieliście. I to jest dla mnie i dla ciebie bardzo, bardzo ważne.

2Piotra 1, 16-18: *„Gdyż oznajmiliśmy wam moc i powtórne przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, nie opierając się na zrécznie zmyślonych baśniach, lecz jako naoczni świadkowie jego wielkości. Wziął On bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki go doszedł głos od Majestatu chwały: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem. A my, będąc z nim na świętej górze, usłyszeliśmy ten głos, który pochodził z nieba.”* Oto mamy świadków, świadków Chrystusa. Pamiętajcie jak Jezus w Dziejach Apostolskich rozsyłał, powiedział: Będziecie Mi świadkami i pójdziecie głosić ewangelię na całą ziemię; będziecie Mi świadkami, będziecie Moimi świadkami. Jak więc mogę być świadkiem Jezusa Chrystusa, ja, który urodziłem się tyle lat później? Tak samo jak oni, bo jestem też urodzony dokładnie w tym samym czasie, co oni. Nic nie mam mniej niż oni. Ten sam Duch dociera do mnie, który docierał do nich, ta sama prawda przenika mnie, dostaję takie samo zrozumienie, co oni dostali. Jestem Jego świadkiem, bo doświadczam jak moje życie zmieniło się, jak oni mogli powiedzieć, że ich życie zmieniło się. I oni mogli powiedzieć co to znaczy czysto myśleć, czysto patrzeć i czysto mówić, czysto żyć. Oni wiedzieli tak samo

jak ja wiem, czy ty, jeżeli żyjesz zgodnie z tym, co daje Bóg. Jesteśmy więc tak samo świadkami jak oni. Nie ma różnicy, moi drodzy. Tak musi być. To nie jest to, że ja literalnie znam Biblię i mówię: No, napisano w Biblii. Ja znam życie Jezusa, znam urodzenie i znam jak to życie przebiega. Wiem jak Duch Święty napęśnia owocem. I każde dziecko Boże wie to samo, co oni wiedzą. Jesteśmy tak samo świadkami jak oni, bo świadczymy o tym, co niewidzialne, a my to mamy, posiadamy. To co niewidzialne więc dało nam to, co stało się w nas widzialne. I świadkowie dalej istnieją na tej ziemi, i do samego końca będą świadkowie, którzy będą wyraźnie świadczyć o tym wszystkim.

1Jana 1, 1-4: *„Co było od początku, co słyszeliśmy, co oczami naszymi widzieliśmy, na co patrzyliśmy i czego ręce nasze dotykały, o Słowie żywota - a żywot objawiony został, i widzieliśmy, i świadczymy, i zwiastujemy wam ów żywot wieczny, który był u Ojca, a nam objawiony został - co widzieliśmy i słyszeliśmy, to i wam zwiastujemy, abyście i wy społeczność z nami mieli. A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem. A to piszemy, aby radość nasza była pełna.”* I to samo my możemy dzisiaj świadczyć o tym, że Jezus żyje. Każde dziecko Boga miało osobiste spotkanie z Jezusem, każde dziecko Boga wie, co to znaczy być z Jezusem. Każde Boże dziecko słyszało mówiącego Ojca, zna Ojca, bez znaczenia w którym pokoleniu. Zaczęło się to w nas dziać i my tak samo znamy Ojca, jak oni znali Ojca. I też możemy o tym świadczyć. On żyje, odpowiada, a najbardziej interesuje Go to, żebyśmy przestali być dziećmi diabła, abyśmy zrodzeni z Boga mogli nowe życie prowadzić. To jest najważniejsze. Religia nikomu nie pomoże. To musi być urodzenie, urodzenie z Boga oczywiście tam, kiedy Jezus zmartwychwstał. W tym samym czasie zaczęło się twoje życie i moje życie. Jeżeli będziemy realizować je do końca, to spotkamy nasze Życie, kiedy wróci i będziemy doskonali jak On. Chwała Bogu!

3Jana 11.12: *„Umiłowany! Nie naśladuj tego, co złe, ale to, co dobre. Kto czyni dobrze, z Boga jest, kto czyni złe, nie widział Boga. Demetriuszowi wystawili wszyscy, nawet sama prawda, dobre świadectwo. My również wystawiamy, a wszak wiesz, że świadectwo nasze jest prawdziwe.”* Nie naśladuj tego, co złe, naśladuj to, co dobre. Dzieci Boże kochają dobro, chcą czynić dobro, nie interesuje ich zło. A gdy widzą, że ktoś złe czyni a mieni się wierzącym, nie naśladują tego. Tak to więc wygląda, moi drodzy.

Dzieje Apostolskie 2 rozdział, 32 wiersz. Dlatego Dzieje Apostolskie nie kończą się. Kolejne pokolenia przychodzą i dalej się to dzieje. *„Tego to Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy świadkami jesteśmy,”* Czy ty też jesteś świadkiem, że Bóg wzbudził Jezusa i dzięki temu ty jesteś dzisiaj dzieckiem Boga? Czy też jesteś świadkiem wzbudzenia wraz z Chrystusem, bo dostałeś, czy dostałaś nowe życie i dzięki temu nowemu życiu masz inne plany niż miałeś, czy miałaś wcześniej? Niebo jest ci bliższe niż ziemia i możesz wiele stracić, ale nie stracisz nigdy tego, co najcenniejsze – Jezusa. Gdyby nie nowe życie, które doznaliśmy i owoc Ducha Świętego, którego doświadczyliśmy, i wybory jakie Pan dał nam podejmować, wykonywać, moglibyśmy tylko literalnie mówić: No, tak w Biblii jest napisane. Ale my mamy osobiste świadectwo od Boga. Dlatego mówimy, że On żyje, On jest na pewno, w stu procentach Jezus żyje. Bo zmienione życie mówi prawdę o tym, że On żyje. I taka jest rzeczywistość. Tu nie ma religii, tu jest nowo narodzenie. Wszyscy, którzy są świadkami, to są nowo narodzeni ludzie. To są świadkowie Jezusa Chrystusa, zrodzeni z Boga, którzy znają nowe życie.

Dzieje Apostolskie 3,15: *„I zabiliście Sprawcę życia, którego Bóg wzbudził z martwych, czego my świadkami jesteśmy.”* Wszak widzieli przecież Jezusa zmartwychwstałego, rozmawiał z nimi. A z tobą? Czy też rozmawiał? Rozmawiał. Jeżeli masz świadectwo rozmowy z Jezusem, to rozmawiał. O czym ci mówił? O tym samym, co z nimi. Jeżeli rzeczywiście miałeś spotkanie, czy miałaś spotkanie z Jezusem, jako dziecko Boga, możesz powiedzieć, że wiesz jaki jest Jezus, że też wiesz jaki jest Ojciec, wiesz jak działa Duch Święty. Nie tylko z czytania, ale z osobistego doświadczenia. I to nie tylko ty wiesz, ale wiedzą też ci, którzy ciebie znają. Bo wielu mówi, że miało różne rzeczy, ale ci, którzy cię znają, będą widzieć, że taka

jest rzeczywistość, że to jest prawda. W chwilach doświadczeń twoje postępowanie będzie inne niż normalnie postępują dzieci tego świata.

Dzieje Apostolskie 10,39-41: „*A my jesteśmy świadkami tego wszystkiego, co uczynił w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie; jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Ale Bóg wzbudził go trzeciego dnia i dozwolił mu się objawić. Nie całemu ludowi, lecz świadkom uprzednio wybranym przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu.*”

Dzieje Apostolskie 13,31: „*przez wiele dni ukazywał się On tym, którzy razem z nim przyszedli z Galilei do Jerozolimy; oni to teraz są jego świadkami wobec ludu.*” Często ludzie, którzy nie przyjęli swojej śmierci, nie są urodzonymi Bożymi dziećmi, nie wierzą w to, co mówią Boże dzieci. Uważają, że to było kiedyś. Teraz to jest tylko na zasadzie zadowolenia ciała, ale w rzeczywistości każde dziecko Boże przeżywające doświadczenia należenia do Chrystusa, ma zagwarantowane w odpowiednich momentach spotkanie z Jezusem. I wielu, którzy ponieśli gdzieś konsekwencje należenia do Jezusa, mogli powiedzieć, że czy w celi, czy gdzieś, On tam przyszedł do niech, On tam z nimi był, On tam posilił ich i wzmocnił, i dał im odpowiednią odwagę, aby przeszli przez to. Są świadkowie i będą świadkowie prawdziwego Chrystusa, którzy będą wiedzieli, że to, co jest w Biblii napisane, jest prawdą i dzisiaj. I dzisiaj ten sam Jezus Chrystus uczy, wprowadza i napełnia tym, co jest potrzebne, aby uczniowie Jego byli coraz bardziej jak On, jak Nauczyciel, jak Mistrz. Ciekawe jest należenie do Chrystusa. Dużo cierpienia, ale to, co jest w duchowych wymiarach...

1 Tesaloniczan 2, 10: „*Wy jesteście świadkami i Bóg, jak świątobliwe i sprawiedliwe, i nienaganne było postępowanie nasze między wami, wierzącymi.*” Apostoł mówi, że jesteście świadkami tego życia Chrystusa we mnie i wiecie, że to jest Jego życie. Mogliście więc oglądać jak żyje człowiek, w którym żyje Chrystus. Pilnujmy tego, bo ci świadkowie są zawsze na tej ziemi potrzebni; wy jesteście światłością w tych ciemnościach.

Dzieje Apostolskie 26 rozdział, wiersze 16-18. Mamy tu spotkanie Saula z Tarsu z Panem Jezusem, kiedy Pan Jezus mówi do niego: „*Ale powstań i stań na nogach swoich, albowiem po to ci się ukazałem, aby cię ustanowić sługą i świadkiem tych rzeczy, w których mnie widziałeś, jak również tych, w których ci się pokażę. Wybawię cię od ludu tego i od pogan, do których cię posyłam, aby otworzyć ich oczy, odwrócić od ciemności do światłości i od władzy szatana do Boga, aby dostąpili odpuszczenia grzechów i przez wiarę we mnie współudziału z uświęconymi.*” Po to został posłany, aby kolejne Boże dzieci powstawały do prawdziwego świętego życia. Czy to ciebie interesuje? Czy interesuje cię religia? Religia jest czasowa, a potem jest gehenna. Życie jest wieczne, a potem jest niebo, dom Ojca, wieczna radość. Nie łącz się z religią, łącz się z Chrystusem. Umrzyj i żyj dzięki Niemu. Już nie ty, lecz niech Chrystus będzie coraz bardziej widoczny. To co było z tobą, to nienawidź i porzucaj to; im szybciej tym lepiej. Po co ma zasłaniać tego wspaniałego Chrystusa jakakolwiek cielesność. Niech wszystko będzie widoczne jaki wspaniały jest Boży Syn.

My więc jesteśmy świadkami, że Bóg odwrócił nas od naszych grzesznych działań, zaczęliśmy porzucać nasze grzechy, zaczęliśmy przyjmować nowe, czyste rozwiązania, zaczęliśmy mówić prawdę zamiast kłamać dalej, zaczęliśmy miłować ludzi. I to wszystko dzięki Niemu. To jest świadectwo, że On żyje dalej, że to jest prawda, że zbawia ludzi, ratuje; nie zabawia, lecz zbawia. Od ciemności więc do światłości. Żeby nikt dalej nie chodził w ciemnościach, a jeśli ktoś chodzi, to jest sam sobie winien. Można w Chrystusie opuścić to i przestać żyć dla abstrakcji, dla przemijania i żyć dla Boga. Wszystko to jest prawdą. Wiem, niedawno było mówione, by zbierać te świadectwa, pamiętać i patrzeć co dalej, tak jak było też wspomniane. Muszą być kolejne zwycięstwa, kolejne chwalebne decyzje. To musi iść dalej. Dziecko Boże nie mogło przestać żyć, żyje dalej, kolejnego dnia jest dzieckiem Bożym.

1Jana 2, 12-14 czytamy takie Słowa: „*Piszę wam, dzieci, gdyż odpuszczone są wam grzechy dla imienia jego.*” Dzieci mają odpuszczone grzechy z powodu Imienia Jezusa Chrystusa. „*Piszę wam, ojcowie, gdyż znacie tego, który jest od początku.*” Oni Go widzieli? Jan pisze do tych, którzy uwierzyli, którzy już nie widzieli Jezusa, a jednakże pisze do nich w ten sposób. „*Gdyż znacie Tego, który jest od początku.*” Oni znają Jezusa, tak samo znają Jezusa. „*Napisałem wam, dzieci, gdyż znacie Ojca. Napisałem wam, ojcowie, gdyż znacie tego, który jest od początku. Napisałem wam, młodzieńcy, gdyż jesteście mocni i Słowo Boże mieszka w was, i zwyciężyliście złego.*” Jak to się stało?

I potem ten sam Jan pisze w tym samym rozdziale od trzeciego do szóstego wiersza: „*A z tego wiemy, że go znamy, jeśli przykazania jego zachowujemy.*” Piszę wam, że Go znacie; bo oni wypełniają rozkazy Chrystusa, oni wypełniają wolę Ojca, oni znają Ojca, znają Syna, wiedzą jak działa Duch Święty. Wy wszystko wiecie, pisze do nich Jan. Rozumiecie? Ludzcy nauczyciele przychodzą, odchodzą, pojawiają się; Bóg ich ustanawia i oni odchodzą. Ale na ich miejsce wzbudzani są kolejni, nie ma przerwy. Do przyjscia Pana nie zabraknie dzieci Bożych na ziemi. Nie ma końca! Choćby nie wiem jak by się ci starali, żeby to zniszczyć; nie ma końca. „*Kto mówi: Znam go, a przykazań jego nie zachowuje, kłamcą jest i prawdy w nim nie ma. Lecz kto zachowuje Słowo jego, w tym prawdziwie dopełniła się miłość Boża. Po tym poznajemy, że w nim jesteśmy. Kto mówi, że w nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak On postępował.*” 1Jana, 2,4-6.

Jan o tym wiedział, że to jest narodzenie z góry. To nie jest to, że ludzie przychodzą, stają się religijni i wierzą; ja wierzę, bo ty wierzysz. Tak to nie działa. Może działać na początku, kiedy człowiek zaczyna się uczyć, ale potem: Ja wierzę! Pamiętacie jak ta kobieta, Samarytanka pobiegła od studni; my już nie tylko wierzymy, bo ty nam powiedziałaś, my już słyszeliśmy Go i my sami już teraz wierzymy, że On jest tym Mesjaszem. I to jest to samo. Oni już sami wierzyli; nie to, że przez wiarę Jana – ‘Janie, my wierzymy, bo ty widziałeś Jezusa, ty z Nim rozmawiałeś, ty Go dotykałeś; my wierzymy, bo ty wierzysz, Janie, bo ty nam to mówisz, Janie’. Nie. Oni już wierzyli, bo co mieli? Społeczność z Jezusem, mieli spotkania z Jezusem, mieli świadectwa, kiedy On przeprowadzał ich przez cierpienia, przez doświadczenia i był z nimi tak, jak był z tamtymi, których już nie było. Tak samo dzisiaj jest z Kościołem. I wiele świadectw jest również dzisiaj, jak Pan Jezus przeprowadza Swoich świadków przez różne wydarzenia i doświadczenia. Nie zostawię was, nie porzucę, będę z wami po wszystkie dni aż do skończenia tego świata.

Co dzisiaj było też wspomniane, że jaki jest pierwszy człowiek, tacy są i dzisiaj jego naśladowcy. Jaki jest Drugi, tacy są dzisiaj Jego naśladowcy. Stare i nowe, wszystko przeminęło, wszystko stało się nowe. Pamiętając o tym i wiedząc jak Pan Jezus rozmawiał z Nikodemem też i powiedział, że jeśli nie narodzisz się na nowo, jeśli nie narodzisz się z wody i z Ducha, nie możesz ujrzeć Królestwa Bożego.

Niech Bóg pilnuje cię. Nie zmarnuj czasu swego nawiedzenia; musisz weryfikować. Sprawdzasz; ‘o chleba nie mamy, trzeba iść do sklepu. Sklep zamknięty, to co my teraz zrobimy? A, tu są ci wierzący, może pójść do nich, może oni mają chleb’. To człowiek jest taki, że potrafi się zainteresować. Nie masz miłości. ‘No, trudno, nie mam miłości.’ Nie! Idź, szukaj. Gdzie ta miłość jest? Tam gdzie Ten, co ma tą miłość. Kto ma tą miłość? Pan Jezus ma tą miłość. Idź do Jezusa, On ci da miłość, żebyś mógł miłować. Czego ci jeszcze brak? ‘Cierpliwości’. Idź do Jezusa. Czego brak? ‘Wszystkiego’. Wszystkiego? Nie przesadzaj, trochę masz w tym domu. Tak to więc wygląda. Idziesz do Tego, który to ma, bo wiesz, że taka jest potrzeba. Potrzebujemy mieć miłość, potrzebujemy mieć cierpliwość, potrzebujemy mieć łagodność. W tym świecie nie dasz rady inaczej przejść, jeżeli Duch Święty nie będzie w tobie działać. Tu wszystko jest irytujące, złośliwe, nienawistne, padają takie różne słowa. Musisz więc zdawać sobie sprawę, że dziecko Boże ostoi się tylko wtedy, kiedy pozostaje dzieckiem Bożym, kiedy dalej natura Ojca w niebie pozostaje w nas. Dlatego niech Bóg napęlnia nas tym, co jest rzeczywistością.

Diabeł przyjdzie wśród wielu znaków, rzekomych cudów, aby zwieść ludzi, o ile można też wybranych, ale nie będzie tam przemiany, zmiany, zmiany natury. Pilnuj zmiany natury w sobie, bo wielu antychrystów działa, którzy potwierdzają ludziom, że nie jest źle, będą zbawieni, uratowani, kiedy oni dalej żyją w grzechu. To są ludzie antychrystyczni, to są ludzie, którzy potwierdzają grzesznikowi: Nie martw się, będziesz mieszkał w domu Ojca. To jest diabeł. Słowo Boże mówi, że dzieci Boże nie grzeszą, porzucają grzechy, opuszczają zło, ratują się, bo są dziećmi Boga, mają potrzeby dziecka Bożego, żeby żyć w sposób godny. Wstydzą się, gdy coś nie tak zrobili, cieszą się, gdy komuś się powiodło, że ktoś wygrał. Niech Bóg będzie z tobą, bracie, siostró. Pamiętaj. Tylko z naturą od Boga możemy stanąć kiedyś przed Panem, kiedy On przyjdzie, przy pierwszym zmartwychwstaniu. Tym, którym dano prawo sądu, to są dzieci Boże. Dzieci diabła nie mają prawa sądu. Tylko więc dzieci Boże zmartwychwstaną przy pierwszym zmartwychwstaniu. Bądź na tej umówionej zbiórce. Niech cię tam nie zabraknie. Pilnuj się Boga, pilnuj tej natury od Ojca. Nie oddaj jej za nic. Ona jest cenniejsza od wszystkiego. Amen.